



FILM POLSKI

prezentuje

NADZIEJA

debiut fabularny

Stanisława Muchy

www.nadzieja-film.pl

Produkcja: POLSKA/NIEMCY

Czas trwania: 101'

Premiera: 28 marca 2008 r.

TWÓRCY

Reżyseria

STANISŁAW MUCHA

Scenariusz

KRZYSZTOF PIESIEWICZ

Konsultacja scenariuszowa

AGNIESZKA LIPIEC-WRÓBLEWSKA

Zdjęcia

KRZYSZTOF PTAK

Montaż

JACEK TARASIUK

PETER PRZYGODDA

Muzyka

MAX RICHTER

Scenografia

ANNA WUNDERLICH

Kostiumy

MAGDALENA BIEDRZYCKA

Dźwięk

MICHAŁ DOMINOWSKI

Charakteryzacja

MIROŚŁAWA WOJTCZAK

Kierownictwo produkcji

JÓZEF JAROSZ

ELKE SASSERATH

Producent

ZBIGNIEW DOMAGALSKI

REINHARD BRUNDIG

RAIMOND GOEBEL

Produkcja

STUDIO FILMOWE KALEJDOSKOP

PANDORA FILM

Koprodukcja

TELEWIZJA POLSKA S.A.

CANAL+ POLSKA

WDR (Kolonia)

HR

3 Sat/ZDF

Współfinansowanie

POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

FILMSTIFTUNG NRW

EURIMAGES

BKM

FFA

OBSADA

Franciszek Rataj

Klara

Benedykt Weber

Krystian Rataj

Inspektor policji – Sopel

Michał Rataj, brat Franciszka

Pracownik aeroklubu

Matka Franciszka

Paser Gustaw

RAFAŁ FUDALEJ

KAMILLA BAAR

WOJCIECH PSZONIAK

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ

ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI

GRZEGORZ ARTMAN

JERZY TRELA

DOMINIKA OSTAŁOWSKA

JAN FRYCZ

STRESZCZENIE

Właściciel galerii malarstwa Benedykt Weber (Wojciech Pszoniak) zleca kradzież cennego obrazu. Świadkiem przestępstwa jest Franciszek Rataj (Rafał Fudalej). Chłopak utrwala przebieg włamania na taśmie wideo i podejmuje niebezpieczną grę, szantażując Webera i domagając się zwrotu dzieła sztuki. Pakuje się przy okazji w tarapaty, zadzierając z policją i międzynarodowym gangiem paserów. Franciszek i jego dziewczyna (Kamilla Baar) trafiają na celownik dociekliwego inspektora policji (Zbigniew Zamachowski) i bezwzględnego handlarza dzieł sztuki Gustawa (Jan Frycz). Franciszek zmagają się dodatkowo z traumą z przeszłości, która skomplikowała losy całej rodziny Ratajów.

O FILMIE

„Nadzieja” jest pierwszym z trzech tytułów składających się na tryptyk autorstwa Krzysztofa Piesiewicza – scenarzysty, przyjaciela i współtwórcy sukcesów Krzysztofa Kieślowskiego. „Wiara – Nadzieja – Miłość” pierwotnie powstała na zamówienie włoskiej telewizji RAI. Jednak niedługo po napisaniu scenariusza, Włosi wycofali się z projektu i jego realizacja stanęła pod znakiem zapytania. Sytuacja uległa zmianie, kiedy Krzysztof Piesiewicz spotkał się z mieszkającym na stałe w Niemczech reżyserem-dokumentalistą Stanisławem Muchą. Było to cztery lata temu w Karlovych Varach, gdzie Piesiewicz zobaczył „Absolut Warhola” autorstwa Muchy. Wtedy też pokazał mu scenariusz „Nadziei”, który Mucha zarekomendował przedstawicielom niemieckiego producenta, firmie Pandora Film. Skrypt, zawierający w sobie również pierwiastki sensacyjne, bardzo się Niemcom spodobał i decyzja o realizacji projektu zapadła niemal jednomyślnie. Od początku wiadomo było, że film musi powstać w koprodukcji z Polską. Wybór padł na Studio Filmowe Kalejdoskop, które wcześniej współpracowało już ze Stanisławem Muchą.

Jednym z powodów, dla których Pandora Film zdecydowała się zająć projektem Piesiewicza, była możliwość światowej dystrybucji. Przed premierą w Polsce „Nadzieja” wyświetlana była na ekranach Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Realizację „Nadziei” wsparły: Telewizja Polska S.A., WDR, HR, 3Sat/ZDF i Canal+ Polska. Finansowy udział strony polskiej wyniósł 36% całego budżetu filmu. Projekt współfinansowany był przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, Eurimages, Filmförderungsanstalt, Filmstiftung NRW i BKM – Der Beauftragte der Bundesregierung für Kultur und Medien.

W 2007 roku „Nadzieja” trafiła do oficjalnej selekcji Międzynarodowego Festiwalu w Moskwie i Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Marakeszu oraz do konkursu East of the West festiwalu w Karlovych Varach. Stanisław Mucha uhonorowany został nagrodą jury studenckiego 15. Trzynieckiego Lata Filmowego.

STANISŁAW MUCHA O „NADZIEI”

Wierzę, że nadzieja jest bardzo ważnym elementem w życiu każdego człowieka. W moim również. Poprzez obserwację rzeczywistości, mam poczucie, że gdyby nadzieja nie istniała, to należałoby ją jak najprędzej wynaleźć... Po moich dotychczasowych kinowych filmach dokumentalnych, historia „Nadziei” jest mi bardzo bliska. Nie tylko dlatego, że moim ulubionym dokumentalistą filmowym jest Charlie Chaplin, ale także ze względu na jej tragikomiczną substancję. Moje dokumentalne filmy kinowe „Absolut Warhola”, „Środek Europy” czy „Reality Shock” nie odzwierciedlają rzeczywistości. One ukazują jedynie moją na nią reakcję. Dlatego nie zastanawiam się, czy robię dokument, czy fabułę. Po prostu robię film, pokazuję konkretną historię. Sam przecież jestem rodem z fabuły, byłem aktorem w krakowskim Starym Teatrze i w filmie, asystentem reżysera. Na planie u mistrza Skolimowskiego zdecydowałem się na reżyserię i od tego momentu jestem szczęśliwym człowiekiem. Najważniejsza jest dla mnie lekkość, nawet jak się porusza tematy ciężkie. „Nadzieja” wymagała lekkości.

KRZYSZTOF PIESIEWICZ O „NADZIEI”

10 lat temu spotkałem się w Rzymie z Lilianą Cavani, ówczesnym prezesem włoskiej telewizji RAI, która poprosiła mnie, abym napisał coś z okazji przełomu tysiąclecia. Zaproponowałem jej to, co moim zdaniem jest jednym z fundamentów trzech cnót naszego kręgu cywilizacyjnego, czyli wiara, nadzieja i miłość. Cavani zgodziła się na to, a ja wykonałem częściowo swoją pracę, pisząc na początku „Wiarę”. Niestety, w wyniku niefortunnych komplikacji produkcyjnych realizacja projektu nie doszła do skutku. Po paru latach zainteresował się tym jednak producent niemiecki, który zajął się

„Nadzieja”. „Miłość” trafiła z kolei w ręce norwesko-amerykańskie, jedynie „Wiara” wciąż jeszcze nie ma producenta.

Trzeba podkreślić, że wszystkie te trzy scenariusze i powstające na ich podstawie filmy, nie mają absolutnie nic wspólnego z aspektami teologicznymi, co się często im przypisuje. Są to historie, które starają się w sposób jak najbardziej przekonujący i wiarygodny opowiedzieć o trzech bardzo istotnych w naszym życiu pojęciach i to niezależnie od tego, kto skąd pochodzi. To, co nas wypełnia w kontekście tych pojęć, staram się tłumaczyć antropologicznie lub - mówiąc wprost - po ludzku. Tematyką tą zajmowało się już bardzo wiele wspaniałych osób. Swego czasu fantastycznie pisał o tym między innymi Dostojewski, a mianowicie, że bez nadziei nie można wręcz żyć. Ten wybitny rosyjski pisarz postawił tę kwestię na ostrzu noża. Tymczasem my mówimy o tym, że jeśli bardzo się chce, to można ludzkie mikrokosmosy czy mikroświaty przekształcać tak, by nadzieja trwała, a przez to dalsza perspektywa była coraz jaśniejsza. O tym jest to opowiadanie, w którym znalazło się też miejsce na suspens i wątek kryminalny. Są to jednak jedynie dramaturgiczne zabiegi, służące szybkiej, wartko oraz interesująco opowiedzianej historii. Wszystko to pozostaje w kontrapunkcie do tego, co najczęściej dane jest nam obserwować dziś w kinie. W tym filmie zdecydowanie chodzi o coś innego. Mianowicie, świat i ludzie, którzy nas otaczają, to wszystko zależy od przemiany spersonifikowanej, indywidualnej. Często podaję przykład, że wszyscy jesteśmy naznaczeni historią XX wieku. Mówi się o takich zbrodniarzach, jak Adolf Hitler czy Józef Stalin. Pamiętajmy jednak o tym, że oni najprawdopodobniej nie mogliby funkcjonować w swoich przestrzeniach, gdyby nie ci, którzy te przestrzenie wypełniali. Te miliony ludzi nosiły w sobie coś, co tamci personifikowali lub czym byli. Postawiłem sobie kiedyś nawet taką tezę, że najmniej odpowiedzialnym za Holocaust był akurat Hitler, tylko ci, którzy go w sobie nosili. To oni go powołali do życia i pozwolili mu funkcjonować. Oni byli wiernymi wykonawcami jego poleceń, byli jego siłą. Wydaje mi się więc, że umiejętność czy możliwość przemiany w ludziach, tworzy lepszą lub gorszą rzeczywistość. To wszystko naprawdę zależy od nas samych. Kiedy natomiast mówimy o nadziei, zawsze takową posiadamy w odniesieniu do kogoś, kto jest blisko nas, z którym chcemy być lub od którego zależy, że przeszedł on oczekiwaną przez wszystkich przemianę. Oczywiście przemianę ku dobremu, ku temu, żeby obu stronom było lepiej, aby mogły one czuć się spokojniej i bezpieczniej.

Jeśli chodzi o przyszłość całego tryptyku chciałbym, żeby „Wiara” powstała przed „Miłością”. Dobrze by było też, gdyby kolejny film ponownie zrobił Stanisław Mucha. To młody, bardzo utalentowany reżyser, mający doświadczenie w filmie dokumentalnym, posiadający dużą przenikliwość i spostrzegawczość. Myślę, że ponowne obsadzenie go na stanowisku reżysera byłoby bardzo dobrym i ciekawym posunięciem. Tymczasem realizacja „Miłości”, którą zainteresowana jest także strona niemiecka, nie nastąpi

wcześniej niż za półtora do dwóch lat. Będzie to film mówiący o miłości. Tej ojca do córki, córki do ojca, kobiety do mężczyzny. Historia o odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Jest to właśnie tego rodzaju scenariusz. Mam też bardzo subiektywne wrażenie, że to najciekawsza rzecz, którą udało mi się do tej pory napisać.

O TWÓRCACH

AKTORZY:

WOJCIECH PSZONIAK

Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (1968). W latach 1968-1974 grał w krakowskim Teatrze Starym. Zadebiutował w „Klątwie” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Konrada Swinarskiego (1968). W 1971 pierwszy raz współpracował z Andrzejem Wajdą. Ich pierwszym wspólnym spektaklem były „Biesy” według Fiodora Dostojewskiego. W 1975 zagrał w reżyserowanej przez Wajdę „Sprawie Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej. Rolę Robespierre’a, uhonorowaną nagrodą na festiwalu filmowym w Montrealu, powtórzył u tego samego reżysera w filmie „Danton” z 1983 roku. W 1978 roku zaczął pracę na deskach teatrów zagranicznych, występował – między innymi - w paryskim Teatrze Chaillot („Król Ubu” w reżyserii Rolanda Topora), w londyńskim Apollo Victoria Theatre („Błękitne głębokie morze” w reżyserii Karela Reizsa) i w paryskim Teatrze Montparnasse („Sklep na rogu ulicy” w reżyserii Mikłosa Laszlo).

Na dużym ekranie zasłynął wybitnymi kreacjami w filmach Andrzeja Wajdy. Pamiętny Dziennikarz/Stańczyk w ekranizacji „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, Jezua w „Piłat i inni” na podstawie Michaiła Bułhakowa, odtwórca tytułowej roli w „Korczaku” i wreszcie Moryc Welt w „Ziemi obiecanej” według Władysława Reymonta (nagroda za najlepszą pierwszoplanową rolę męską na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni). Spośród innych pamiętnych ekranowych wcieleni aktora warto wspomnieć Rudego Josele w „Austerii” Jerzego Kawalerowicza, Bogdańskiego w „Limuzynie Daimler-Benz” i Obcego w „Bracie naszego Boga” Krzysztofa Zanussiego.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ

Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1956). Występował w stołecznym Teatrze Współczesnym - jako Karol w „Pierwszym dniu wolności” Leona Kruczkowskiego (1959), Pylades w „Ifigenii w Taurydzie” Johanna Wolfganga Goethego (1961), Zapowiadacz w „Karierze Arturo Ui” Bertolta Brechta (1962)

i Andrzej Prozorow w „Trzech siostrach” Antoniego Czechowa (1963). W Teatrze Dramatycznym grał między innymi w spektaklach Ludwika René, Macieja Prusa, Kazimierza Dejmka, Jerzego Jarockiego. W latach 1983-1987 można go było oglądać na deskach Teatru Powszechnego. Do 1990 był dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Dramatycznego, przez trzy lata pracował w Teatrze Polskim (1990-1993), potem wrócił do Teatru Współczesnego (1993-2000). Od 2000 roku, należy do zespołu aktorskiego Teatru Powszechnego. Współpracował także m.in. z krakowskim Teatrem STU i poznańską Sceną na Piętrze.

Wystąpił w ponad 70 filmach. Zadebiutował w 1963 roku drugoplanową rolą Księdza w „Wianie” Jana Łomnickiego. Stworzył wybitne kreacje w obrazach Krzysztofa Zanussiego – docenta Jana w „Za ścianą” (1971) i naukowca-konformisty, docenta Jakuba Szelestowskiego w „Barwach ochronnych” (1976). Współpracował z Edwardem Żebrowskim (naukowiec Adam w „Ocaleniu” (1972) i Rygier w „Szpitalu Przemienienia” (1978)); Andrzejem Wajdą – dziennikarz Jerzy Michałowski w „Bez znieczulenia” (1978), Kawecki w „Pannach z Wilka” (1979). Zagrał komunistę Lewena w poruszającym obrazie Janusza Zaorskiego „Matka Królów” (1982), cenzora w „Idolu” Feliksa Falka (1984) i przewodniczącego komisji adwokackiej w „Krótkim filmie o zabijaniu” Krzysztofa Kieślowskiego (1987). W 2000 roku ponownie spotkał się na planie z Krzysztofem Zanussim wcielając się w postać lekarza Tomasza Berga w „Życiu, jako śmiertelnej chorobie przenoszonej drogą płciową” (Santa Monica: nagroda za najlepszą kreację aktorską; Orzeł - Polska Nagroda Filmowa w kategorii: najlepsza główna rola męska; Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - nagroda za pierwszoplanową rolę męską). Rok później tę samą postać powtórzył w „Suplemencie” Zanussiego. Reżyser zatrudnił aktora ponownie w 2005 roku, obsadzając go w głównej roli - Wiktora Leszczyńskiego, ambasadora Polski w Urugwaju - w „Persona non grata”. Zapasiewiczza nominowano za tę kreację do Orła - Polskiej Nagrody Filmowej w kategorii najlepsza główna rola męska.

ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI

Aktor teatralny, filmowy i estradowy. Kompozytor i autor tekstów piosenek. Zaraz po ukończeniu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Telewizyjnej i Filmowej w Łodzi w 1985 roku, został zaangażowany przez Jerzego Grzegorzewskiego do warszawskiego Teatru Studio (1985-2001). Wystąpił tam między innymi w „Operze za trzy grosze” Bertolta Brechta i komediowym przeboju „Się kochamy” Murraya Schigsała. Od 1997 roku jest aktorem Teatru Narodowego.

Na dużym ekranie zadebiutował w „Wielkiej majówce” Krzysztofa Rogulskiego (1981). Później zagrał między innymi w „Dotkniętych” Wiesława Saniewskiego (1988),

„Ucieczce z kina Wolność” Wojciecha Marczewskiego (1990), „Cześć, Tereska” (2000) Roberta Glińskiego, „Dekalogu X” (1989) i „Białym” (1993) Krzysztofa Kieślowskiego. Kazimierz Kutz powierzył mu role w filmach „Zawrócony” (1994) i „Pułkownik Kwiatkowski” (1995). W ekranizacji „Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana (1999) zagrał Michała Wołodyjowskiego. Ostatnie ekranowe wcielenia Zamachowskiego to Jasiek z debiutanckiego obrazu Andrzeja Jakimowskiego „Zmruż oczy” (2003), Matuszek w „Żurku” Ryszarda Brylskiego (2003), nagrodzona na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w roku 2006 rola Mariana w filmie „Przybyli ułani” – z cyklu „Święta polskie”. Na premierę czekają: „Boisko bezdomnych” Kasi Adamik i „Popiełuszko” Rafała Wierzyńskiego.

KAMILLA BAAR

Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie (2003). Od 2005 roku pracuje w Teatrze Narodowym. Współpracowała z Teatrem Polskim i krakowskim Starym Teatrem. Rozgłos przyniosła jej rola Ofelii w telewizyjnej inscenizacji „Hamleta” w reżyserii Łukasza Barczyka (2004). Na dużym ekranie zadebiutowała w „Vincim” Juliusza Machulskiego (2004). Za ten występ wyróżniono ją nominacją do nagrody im. Zbyszka Cybulskiego. Pojawiła się także w obsadzie serialu Macieja Dejczer „Oficer” i w komedii Dominika Matwiejczyka „Krótka historia czasu” (2004). Ostatnio można ją było oglądać w serialu kryminalnym „Odwrócenie”.

RAFAŁ FUDALEJ

Rola Franciszka to jego filmowy debiut. Student PWST w Krakowie. Na scenie debiutował w roli Ignasia w „Tangu Gombrowicza” wg Witolda Gombrowicza w reżyserii Mikołaja Grabowskiego w Starym Teatrze w Krakowie. Na deskach tego teatru grał do 2005 roku. Na premierę czeka kolejny film z jego udziałem - „Boisko bezdomnych” w reżyserii Kasi Adamik, gdzie wystąpił u boku Marcina Dorocińskiego, Zbigniewa Zamachowskiego i Krzysztofa Kiersznowskiego.

EKIPA:

STANISŁAW MUCHA – reżyser

W roku 1993 ukończył Państwową Szkołę Teatralną w Krakowie, a następnie w połowie lat dziewięćdziesiątych Niemiecką Akademię Filmową w Babelsbergu (Berlin). Przed wyjazdem do Niemiec, gdzie mieszka od 15 lat, zdążył jeszcze zagrać w serialu

dla dzieci „Wow” Jerzego Łukaszewicza oraz w filmie Andrzeja Barańskiego „Nad rzeką, której nie ma”.

Ceniony dokumentalista. Autor „Środka”, wielokrotnie nagradzanego „Absolutu Warhola” i „Reality Shock”. „Nadzieja”, w której pojawił się w epizodzie jako aktor, jest jego pełnometrażowym debiutem fabularnym.

KRZYSZTOF PIESIEWICZ – scenarzysta

Współautor scenariuszy do 17 filmów Krzysztofa Kieślowskiego m.in.: „Dekalog”, „Bez końca”, „Podwójne życie Weroniki”, „Czerwony”, „Biały”, „Niebieski”. Poza tym twórca scenariuszy do obrazów: „Niebo” w reżyserii Toma Tykwera, „Cisza” Michała Rosy, i „Piekło” Danisa Tanovića. Scenariusze w trakcie realizacji: „Czyściec”, „Wiara”, „Miłość”. Członek francuskiego Societe des Auteurs et Compositeurs Dramatiques, Amerykańskiej Akademii Filmowej oraz Europejskiej Akademii Filmowej. Członek Polskiego PEN-Clubu, Przewodniczący Kapituły Nagrody im. Biskupa Jana Chrapka „Ślad”, członek Kapituły Nagrody TOTUS.

W jego dorobku są między innymi dwukrotna nominacja do nagrody Cezara („Niebieski” i „Czerwony”), nominacja do Oscara i do nagrody BAFTA za scenariusz filmu „Czerwony”, nominacja do Europejskiej Nagrody Filmowej („Niebo”).

KRZYSZTOF PTAK – operator

Absolwent PWSFTviT w Łodzi. Współpracował między innymi z Grzegorzem Królikiewiczem, Andrzejem Barańskim, Wojciechem Marczewskim, Filipem Bajonem i Janem Jakubem Kolskim. Za swoje prace operatorskie uhonorowany został m.in. dwukrotnie Orłem - Polską Nagrodą Filmową za zdjęcia do filmu „Historia kina w Popielawach” Jana Jakuba Kolskiego za rok 1998 i do filmu „Weiser” Wojciecha Marczewskiego za rok 2001. W filmografii Ptaka, który jako jeden z pierwszych zaczął realizować zdjęcia techniką cyfrową, znajdują się między innymi: „Tabu” Andrzeja Barańskiego, „Kornblumenbau” Leszka Wosiewicza, „300 mil do nieba” Macieja Dejczer, „Ucieczka z kina Wolność” Wojciecha Marczewskiego, „Edi” Piotra Trzaskalskiego, „Pornografia” Jana Jakuba Kolskiego, „Mój Nikifor” Krzysztofa Krauzego czy „Jasminum” Jana Jakuba Kolskiego.

Krzysztof Ptak jest cenionym autorem zdjęć do filmów reklamowych i wideoklipów. Pracuje także jako grafik komputerowy, zajmuje się postprodukcją i efektami specjalnymi.